



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Ks. Marek Jodkowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska; Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Polska
e-mail: marek.jodkowski@icloud.com • <https://orcid.org/0000-0001-9793-9935>

Próba germanizacji życia religijnego katolików na obszarze powiatu sztumskiego w latach trzydziestych XIX wieku

Attempts to Germanize Religious Life: Catholic Communities in Sztum County during the 1830s

Der Versuch einer Germanisierung des religiösen Lebens der Katholiken im Kreis Stuhm / Sztum in den 1830er Jahren

Słowa kluczowe: biskup Józef Hohenzollern, dekanat dzierzgoński, dekanat sztumski, germanizacja, powiat sztumski

Keywords: Bishop Josef von Hohenzollern, Dzierzgoń deanery, Sztum deanery, Germanization, Sztum Poviát

Schlüsselworte: Bischof Józef Hohenzollern, Dekanat Christburg / Dzierzgoń, Dekanat Stuhm / Sztum, Germanisierung, Kreis Stuhm / Sztum

STRESZCZENIE

Powiat sztumski w latach trzydziestych XIX wieku zamieszkiwał znaczny odsetek ludności polskojęzycznej. W 1834 r. przewyższała ona liczebnie nawet ludność niemieckojęzyczną. Władze państwowe dążyły do germanizacji życia religijnego jego mieszkańców, zabiegając o wyrugowanie języka polskiego z duszpasterstwa katolickiego. Polskojęzyczna ludność z dystansem odnosiła się do księży, którzy wprowadzali niemieckie kazania, pieśni, czy też modlitwy. Działania te były postrzegane jako odzwierciedlenie polityki pruskiej, dążącej do germanizacji prowincji pruskiej. Część decydentów państwowych uważała, że tego rodzaju wysiłki powinny przede wszystkim towarzyszyć procesom edukacyjnym dzieci. Germanizacja języka modlitwy przebiegała dość wolno, zapewne z powodu braku wyraźnego wsparcia tego procesu przez duszpasterzy i rządców diecezji warmińskiej.

ABSTRACT

In the 1830s, a significant percentage of the population in Sztum Poviát was Polish-speaking, even outnumbered the German speakers as at 1834. During this period, the state authorities sought to

Germanize the religious life of the poviat's inhabitants by eliminating the Polish language from Catholic pastoral care. Local Polish speakers remained wary of priests who introduced German into sermons, hymns, or prayers, as such measures were perceived as an extension of broader Prussian Germanization policies in the Province of Prussia. Some state policymakers held that such language reform should primarily target children's schooling. The Germanization of liturgical language progressed rather slowly, likely due to the lack of clear support for this process from the local clergy and administrators of the Diocese of Warmia.

ZUSAMMENFASSUNG

Im Kreis Stuhm / Sztum lebte in den 1830er Jahren ein beträchtlicher Anteil der Bevölkerung, der Polnisch sprach. Im Jahr 1834 war diese Gruppe zahlenmäßig sogar größer als die deutschsprachige Bevölkerung. Die staatlichen Behörden strebten eine Germanisierung des religiösen Lebens der Einwohner an und bemühten sich, die polnische Sprache aus der katholischen Seelsorge zu verdrängen. Die polnischsprachige Bevölkerung stand den Priestern, die deutsche Predigten, Lieder oder Gebete einführten, distanziert gegenüber. Diese Maßnahmen wurden als Ausdruck der preußischen Politik angesehen, die auf die Germanisierung der preußischen Provinz abzielte. Ein Teil der staatlichen Entscheidungsträger war der Ansicht, dass solche Bemühungen vor allem die Bildungsprozesse der Kinder begleiten sollten. Die Germanisierung der Gebetsprache verlief recht langsam, wahrscheinlich aufgrund der fehlenden deutlichen Unterstützung dieses Prozesses durch die Seelsorger und die Verantwortlichen der Diözese Ermland.

WSTĘP

Germanizacja stała się istotnym elementem pruskiej polityki narodowościowej w XIX wieku. Niestrudzonym jej kreatorem na obszarze prowincji pruskiej w pierwszej połowie tego stulecia był przede wszystkim jej nadprezydent Theodor von Schön¹. Uważał on, że niemiecka oświata zniweluje niechęć prostego ludu, zwłaszcza katolickiego, do państwa pruskiego, a jednocześnie rozluźni jego związek z polskimi zwyczajami i polskim językiem. Wywierał on presję na katolickich biskupach, żeby w większym stopniu posługiwano się językiem niemieckim w Kościele. Usiłował ich przy tym przekonać do zredukowania liczby polskich nabożeństw². Zdaniem Janusza Jasińskiego szczególnym bodźcem do tego rodzaju działań było powstanie listopadowe, które w opinii von Schöna mogło mieć niebagatelny wpływ na rozbudzenie świadomości narodowej Polaków, zagrażając tym samym pruskiej racji stanu³.

Powiat sztumski, który po cyrkumskrypcji z 1821 roku, pod względem administracji kościelnej, podporządkowano diecezji warmińskiej, należał w pierwszej połowie XIX wieku do nielicznych jednostek tego rodzaju, w których dominował język polski. Nie dziwi zatem fakt, że władze pruskie próbowały przeprowadzić jego germanizację, co miało dotyczyć zwłaszcza życia religijnego zamieszkującej go ludności.

¹ J. Jasiński, *Problematyka języków nieniemieckich w Prusach Wschodnich w I połowie XIX wieku*, w: *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Jasiński, Olsztyn 1993, s. 10.

² Idem, *Polityka językowa nadprezydenta Theodora von Schöna w pierwszej połowie XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 4, s. 576.

³ Idem, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, s. 197.

Niestety, nie opracowano dotychczas monografii poświęconej próbom depolonizacji Powiśla, a zwłaszcza powiatu sztumskiego w tym okresie. Brakuje tych informacji zarówno w niemieckojęzycznych monografiach powiatu sztumskiego – opracowanej w 1868 r. przez Friedricha Wilhelma Schmitta⁴ oraz zredagowanej w 1975 r. przez Gottfrieda Lickfetta, Victora Hausmanna, Siegfrieda Erasmusa, i innych autorów⁵, jak i w polskojęzycznej historiografii poświęconej temu obszarowi⁶. Tematyka ta pojawiała się w formie przyczynków, przy okazji omawiania zagadnień dotyczących stosunku Kościoła do ludności polskojęzycznej, czy też problematyki narodowościowej we wschodnich prowincjach pruskich. Z tego względu zasadne wydaje się przeprowadzenie analizy materiałów zdeponowanych zwłaszcza w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (Berlin) i skonfrontowanie ich z dotychczasowym stanem badań. Na tej podstawie można uzyskać kompleksowy obraz prób germanizacji życia religijnego katolików mieszkających w powiecie sztumskim w latach trzydziestych XIX wieku.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POWIECIE SZTUMSKIM

Po ogłoszeniu bulli Piusa VII *De salute animarum* w 1821 r. oficjalat malborski przyłączono do diecezji warmińskiej. Dwa jego dekanaty leżały na obszarze powiatu sztumskiego: dzierzgoński i sztumski. Pierwszy z nich składał się z pięciu parafii: Dzierzgoń (z filią w Bągarcie), Jasna, Krasna Łąka, Stary Targ (z filią w Nowym Targu) i Żuławka Sztumska. Dekanat sztumski obejmował również pięć parafii: Sztum (z filią w Sztumskiej Wsi), Dąbrówkę Malborską, Kalwę (z filią w Szropach), Postolin (z filią w Pietrzwaldzie) i Tychnowy (z filią w Straszewie). Warto nadmienić, że Tychnowy znajdowały się w powiecie kwidzyńskim. W 1839 r. zlikwidowano dekanat dzierzgoński, a jego parafie przyłączono do dekanatu sztumskiego. Z kolei w 1854 r. uregulowano przynależność kościelną Kwidzyna i okolic, a zatem części powiatu kwidzyńskiego, które również podporządkowano dekanatowi sztumskiemu⁷.

Liczebność katolików zamieszkujących powiat sztumski w latach 1825–1846 przybliży tabela 1. Z zaprezentowanego zestawienia wynika, że w latach 1825–1846 liczba katolików niemal dwukrotnie przewyższała liczbę ewangelików (16 977 do 8 920 w 1831 r.). Liczba Żydów mieściła się w przedziale od 401 do 505. Jeśli chodzi o stosunki językowe, w 1834 r. ponad połowa ludności (14 372) traktowała język polski jako język rodziwy. Już jednak trzy lata później większość mieszkańców (15 512)

⁴ F.W. Schmitt, *Geschichte des Stuhmer Kreises*, Thorn 1868.

⁵ *Der Kreis Stuhm. Ein westpreußisches Heimatbuch*, hrsg. G. Lickfett, V. Hausmann, S. Erasmus, i in., Osnabrück 1975.

⁶ Zob. zwłaszcza J. Borzyszkowski, M. Stażewski, *Sztum 1806–1945*, red. J. Ryszkowski, Sztum 2014.

⁷ F.W. Schmitt, op. cit., s. 164; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, cz. 1, *Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2004, s. 16, 20, 35.

Tabela 1. Struktura ludnościowa powiatu sztumskiego pod względem językowym i wyznaniowym w latach 1825–1846

Rok	Ogólna liczba ludności	Język		Wyznanie		
		niemiecki	polski	ewangelicy	katolicy	Żydzi
1825*	24 355	-	-	8114	15 015	401
1828	27 507	-	-	8881	17 293	469
1831	27 125	21 700	5425	8920	16 977	414
1834	27 725	12 903	14 372	8913	17 099	411
1837	28 536	15 512	13 024	9449	17 754	492
1846	35 470	-	-	12 047	21 966	505

* Dane liczbowe przytaczane w latach dwudziestych XIX wieku mogły być obarczone błędem, co wynikało z niewłaściwej metodologii ich gromadzenia bądź celowego fałszowania przez władze państwowe.

Opr. na podstawie: L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815–1914*, Marburg 1998, s. 114.

zadeklarowała, że posługuje się na co dzień językiem niemieckim (po polsku komunikowały się 13 024 osoby). Problemem pozostaje wiarygodność powyższych wyliczeń. Janusz Jasiński udowodnił, że w pierwszej połowie XIX wieku w oficjalnych wykazach zaniżano liczbę polskojęzycznej ludności żyjącej na obszarach historycznej Warmii⁸. Najprawdopodobniej ten sam zabieg stosowano w odniesieniu do powiatu sztumskiego. Abstrahując od domniemanych nieprawidłowości należy podkreślić, że na stosunki językowe, poza wyraźną polityką germanizacyjną władz państwowych, miało wpływ m.in. utworzenie powiatu z siedzibą w Sztumie 21 lutego 1818 r., co spowodowało napływ na te ziemie niemieckich urzędników, a później kupców i drobnych przedsiębiorców⁹. Z drugiej strony warto pamiętać, że do Sztumu i okolic trafiali w latach trzydziestych powstańcy listopadowi. Jak stwierdził Norbert Kasperek, przez cały czas ich pobytu w Prusach Zachodnich urzędnicy pruscy obawiali się „niepatriotycznego” ich wpływu na ludność polską Pomorza. Księgi parafialne świadczą o osiedleniu się przynajmniej kilkunastu listopadowych wiarusów na Powiślu¹⁰.

⁸ J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii...*, s. 27–28.

⁹ F. Mamuszka, *Sztum i ziemia sztumską*, Gdańsk 1985, s. 14.

¹⁰ N. Kasperek, *Powstańcy listopadowi w Sztumie*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, red. J. Ryszkowski, Sztum 1997, s. 51, 53–54.

POSTAWA RZĄDCÓW DIECEZJI WARMIŃSKIEJ WOBEC GERMANIZACJI

Ks. Jan Obląk wykazał, że Kościół katolicki w diecezji warmińskiej nie włączał się aktywnie w germanizację polskojęzycznej ludności do czasów Kulturkampf. Z należytą troską pastoralną odnosili się do tych wiernych kolejni biskupi warmińscy, a więc Józef Hohenzollern (1808–1836), administrator diecezji, późniejszy sufragan warmiński Antoni Frenzel (1836–1838), Andrzej Stanisław Hatten (1838–1841) i Józef Ambroży Geritz (1842–1867)¹¹. Wydawali oni listy pasterskie zarówno w języku niemieckim, jak i polskim. Starali się przy tym, żeby parafie, w których mieszkała polskojęzyczna ludność, otrzymywały duszpasterzy mówiących w tym języku. W sprawie języka używanego na kazaniach przestrzegano zasady, żeby głosić je w miarę możliwości proporcjonalnie do liczebności grup narodowościowych. Warto nadmienić, że od 1825 r. studenci Liceum Hosianum, a zatem m.in. przyszli duchowni, mieli możliwość uczenia się języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego, zaś w 1840 r. zdecydowano, że kto nie zaliczy tego języka, nie zostanie dopuszczony do egzaminu z teologii, a także do wyższych święceń¹². Biskupi warmińscy dbali również o edukację dzieci w ich rodzimym języku. Jeśli chodzi o Powiśle, w 1826 r. istniało 30 szkół uczących w języku polskim. W 1853 r. odnotowano na tym obszarze aż 42 placówki oświatowe tego rodzaju¹³.

Troska duszpasterska zakładała możliwość komunikowania się duchownego z wiernymi w ich języku. Z tego względu zgłaszano konieczność pracy polskojęzycznych księży w parafiach dekanatu sztumskiego, co obrazuje tabela 2.

Tabela 2. Liczba duchownych z potrzebną znajomością języka polskiego w parafiach dekanatu sztumskiego w 1839 r.

Lp.	Parafie dekanatu sztumskiego	Liczba potrzebnych księży ze znajomością języka polskiego
1	Dąbrówka Malborska	1
2	Dzierzgoń	2
3	Jasna	0
4	Kalwa (z filią w Szropach)	1
5	Krasna Łąka	1
6	Postolin (z filią w Pietrzwałdzie)	2
7	Stary Targ (z filią w Nowym Targu)	2
8	Sztum (z filią w Sztumskiej Wsi)	2

¹¹ J. Obląk, *Stosunek Kościoła katolickiego do polskiej ludności katolickiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, „Sprawozdania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1953–1956 (druk 1958), nr 7, s. 94.

¹² Ibidem, s. 94–95; J. Jasiński, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 15, 27.

¹³ J. Obląk, *Stosunek Kościoła katolickiego...*, s. 96.

Lp.	Parafie dekanatu sztumskiego	Liczba potrzebnych księży ze znajomością języka polskiego
9	Tychnowy (z filią w Straszewie)	2
10	Żuławka Sztumska	1

Opr. na podstawie: J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, s. 23.

Zestawienie z tabeli 2 wskazuje, że poza parafią w Jasnej, pozostałe parafie dekanatu sztumskiego deklarowały w 1839 r. potrzebę posiadania jednego bądź nawet dwóch duszpasterzy ze znajomością języka polskiego.

Dzieci w wieku szkolnym najpełniej odzwierciedlały stosunki językowe panujące w rodzinach. W tabeli 3 zestawiono szkoły dekanatów sztumskiego i dierzgońskiego z 1826 r., z podziałem na uczniów polsko- i niemieckojęzycznych.

Tabela 3. Szkoły dekanatu sztumskiego z podziałem na uczniów polsko- i niemieckojęzycznych (stan na 10 III 1826 r.)

Miejscowości ze szkołami	Liczba dzieci szkolnych		
	polskojęzycznych	niemieckojęzycznych	Razem
Sztum	90	20	110
Benowo	54	15	69
Biała Góra	81	3	84
Chojnowo	60	7	67
Czernin	24	9	33
Dąbrówka Malborska	100	30	130
Gościszewo	57	18	75
Kalwa*	155	79	170
Postolin	492	79	571
Sztumska Wieś	72	5	77
Uśnice	50	12	62
Tychnowy	100	20	120

* Dane liczbowe w przypadku Kalwy zostały błędnie zestawione przez ks. Jana Obłąka.

Źródło: J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, s. 91.

We wszystkich szkołach dekanatu sztumskiego liczba dzieci polskojęzycznych kilkakrotnie przewyższała liczbę dzieci niemieckojęzycznych. Zapewne stosunek ten obrazował również dominującą liczbę rodzin polskojęzycznych żyjących na terenie dekanatu.

Tabela 4. Szkoły dekanatu dzierzgońskiego z podziałem na uczniów polsko- i niemieckojęzycznych (stan na 12 IV 1826 r.)

Miejscowości ze szkołami	Liczba dzieci szkolnych		
	polskojęzycznych	niemieckojęzycznych	Razem
Dzierżgoń	50	40	90
Bągart	10	25	35
Minięta	30	10	40
Morany	30	10	40
Tywęży	20	10	30
Bukowo	40	46	86
Jasna	-	60	60
Krasna Łąka	60	20	80
Mikołajki Pomorskie	70	6	76
Nowy Targ	77	8	85
Stary Targ	80	10	90
Szropy	25	5	30
Waplewo	80	15	95
Żuławka Sztumska	40	79	119

Źródło: J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, s. 92.

W 1826 r., w większości szkół dekanatu dzierzgońskiego przeważała liczba uczniów polskojęzycznych nad niemieckojęzycznymi, w niektórych placówkach oświatowych nawet kilkakrotnie (np. Nowy Targ, Stary Targ). Szkoły z dominacją dzieci niemieckojęzycznych znajdowały się w Bągarcie, Bukowie i Żuławce Sztumskiej. Jedynie w szkole w Jasnej nie uczyło się żadne polskie dziecko.

Najprawdopodobniej pokaźna liczba polskojęzycznych uczniów motywowała władze państwowe do wprowadzania skuteczniejszych środków germanizacyjnych. Jednym z nich było zatrudnianie niemieckich nauczycieli. Utrudniona komunikacja między nauczycielem a uczniem przekładała się jednak na jakość uczenia się. Nic zatem dziwnego, że w 1829 r. biskup Józef Hohenzollern winą za słaby poziom nauki w szkołach powiatu sztumskiego obarczył rejencję kwidzyńską, wskazując, że do polskich miejscowości przysyła nauczycieli mówiących wyłącznie po niemiecku¹⁴.

¹⁴ J. Jasiński, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 27.

Na zatrudnianiu niemieckich nauczycieli w polskich miejscowościach władze państwowe jednak nie poprzestały. Z inicjatywy von Schöna zwołano w 1833 r. konferencję z udziałem wszystkich radców szkolnych oraz prezesów rejencji z Prus Wschodnich i Zachodnich, w czasie której dyskutowano nad projektem ordynacji szkolnej. Przyjęto wówczas następującą zasadę: „W każdej szkole należy uczyć języka niemieckiego już od najniższego oddziału i to wiele godzin tygodniowo, natomiast w języku ojczystym winno się uczyć religii, ale tylko do momentu, póki dzieci opanują dostatecznie język niemiecki”. Podobną potrzebę wyraził prezes rejencji kwidzyńskiej. Jego zdaniem należało dążyć do tego, „aby dzieci i rodzice mówiący po polsku stopniowo uczyli się języka niemieckiego, zwyczajów niemieckich oraz niemieckiego porządku i kultury”¹⁵.

O stosunkach językowych mogą również świadczyć listy pasterskie biskupów warmińskich, które przekazywano do powiatu sztumskiego (tabela 5).

Tab. 5. Egzemplarze listów pasterskich w językach polskim i niemieckim przekazywane do (dekanatów) Dzierzgonia oraz Sztumu w latach 1827–1850

Rok	Dzierzgoń		Sztum	
	Język polski	Język niemiecki	Język polski	Język niemiecki
1827	180	40	180	40
1829	260	40	200	40
1830	230	40	240	40
1831	40	5	30	5
1832	70	10	20	15
1839	40	30	50	20
1840	80	50	85	50
1843	-	-	35	2
1844	-	-	40	12
1845	-	-	40	12
1850	-	-	44	15

Opr. na podstawie: J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, s. 37–39.

Z tabeli 5 wynika, że na potrzeby dekanatów dzierzgońskiego i sztumskiego listów pasterskich w wersji polskojęzycznej drukowano kilkakrotnie więcej niż niemieckojęzycznej. W 1831 r. spadła radykalnie liczba rozprowadzanych egzemplarzy,

¹⁵ Idem, *Polityka językowa nadprezydenta...*, s. 580.

co zapewne wiązało się z nowymi zasadami ich rozpowszechniania. Nadal jednak dekanaty te otrzymywały więcej listów pasterskich zredagowanych po polsku. Nie zmieniło się to po 1839 r., a zatem po likwidacji dekanatu dzierzgońskiego.

Język używany w duszpasterstwie nie mógł pozostać poza zainteresowaniem władz państwowych. Nadprezydent von Schön uważał, że jeśli nabożeństwa polskie nie zostaną stopniowo zastąpione niemieckimi, to większość polskich Zachodnioprusaków nadal pozostanie przy polskiej tożsamości. Paradoksalne może wydawać się oskarżenie wystosowane przez rejencję kwidzyńską względem duchowieństwa katolickiego w 1827 r., która zarzuciła mu „jaskrawy polonizm”. Akcentowano przy tym nałożony przez księży rzekomy zakaz posługiwania się językiem niemieckim w szkołach przez nauczycieli. Nie dziwi zatem fakt, że von Schön dążył do depolonizacji duchowieństwa, upatrując w tym możliwość zerwania związku między polskością a katolicyzmem¹⁶.

JĘZYK POLSKI W ŻYCIU RELIGIJNYM KATOLIKÓW NA OBSZARZE POWIATU SZTUMSKIEGO

Na początku 1832 r. dziekan Joseph Namschanowski scharakteryzował zasięg posługiwania się językiem niemieckim i polskim w duszpasterstwie na obszarze dekanatu sztumskiego. W Dąbrówce Malborskiej kazania głoszone wyłącznie w języku polskim. Dziekan uważał, że należałoby wprowadzić kilka razy w roku także niemieckojęzyczne homilie, zwłaszcza w każdy drugi dzień świąt. Zdarzały się tam bowiem przypadki, że proszono księdza o poprowadzenie pogrzebu w języku niemieckim, co świadczyło o zapotrzebowaniu na używanie tego języka w duszpasterstwie. Niemieckojęzyczne homilie nie mogły jednak wyprzeć polskojęzycznych, ponieważ niewielka liczba ludzi byłaby w stanie je zrozumieć¹⁷. Kalwę ks. Namschanowski określał na wskroś polską. Z kolei w kościele filialnym tej parafii, czyli w Szropach, nabożeństwa mogłyby być celebrowane od czasu do czasu po niemiecku. Zresztą wikariusz tej parafii, ks. Peter Pruss, władał oboma językami¹⁸. W Postolinie kazania po niemiecku głoszone jedynie raz w roku, ponieważ miejscowa ludność posługiwała się niemal wyłącznie językiem polskim. Na dodatek na obchód uroczystości, w czasie której posiłkowano się językiem niemieckim, przybywali wierni spoza parafii¹⁹.

W Tychnowach celebrowano nabożeństwa w języku polskim, ponieważ, jak stwierdził dziekan Namschanowski, mieszkający w pobliskim Kwidzynie niemieckojęzyczni katolicy byli zbyt leniwi, żeby pokonać drogę do wspomnianej wsi. Jeśli

¹⁶ Ibidem, s. 585.

¹⁷ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (Berlin) (dalej: GStA PK), I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, ks. Namschanowski do landratury sztumskiej, 9 I 1832, (odpis), k. 31.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

chodzi o niemieckojęzycznych katolików w Sztumie, duszpasterz ten zarzekał się, że od początku swojego pobytu w tej parafii wyrażał życzenie głoszenia homilii po niemiecku tak często, jak to tylko możliwe. Gdy ogłaszał, że w następną niedzielę odbędzie się nabożeństwo w języku niemieckim, frekwencja była znikoma. Na dodatek treść kazania rozumiały 2–3 osoby spośród zgromadzonych wiernych²⁰.

Z kolei dziekan dzierzgoński ks. Johannes Wermter wyjaśniał na początku 1832 r., że w parafii, w której posługiwał, czyli w Jasnej, msze św. odbywały się wyłącznie w języku niemieckim. W kościele poklasztornym w Dzierzgoniu nabożeństwa celebrowano po niemiecku, natomiast w kościele parafialnym – po polsku. W ważne święta odprowadzano w tej ostatniej świątyni zarówno po polsku, jak i po niemiecku. W Krasnej Łące kazania po niemiecku głoszone w drugi dzień Wielkanocy, i to tylko wówczas, gdy frekwencja niemieckojęzycznych członków parafii w czasie nabożeństwa była dość liczna. W kolejnej parafii dekanatu, czyli w Starym Targu, słuchano homilii po polsku, z wyjątkiem święta Przemienienia Pańskiego, gdy kazanie głoszone również po niemiecku. W Żuławce Sztumskiej przez dwie niedziele duszpasterz posiłkował się kazaniem po polsku, natomiast w trzecią – po niemiecku. Śpiewy intonowano przeważnie po niemiecku. Ks. Wermter komentował, że kazania mogłyby być głoszone co drugą niedzielę w tym języku, ale miejscowy proboszcz nie władał nim dostatecznie dobrze. Jeśli chodzi o spowiedź, wierni w każdej parafii dekanatu mogli przystępować do tego sakramentu w dwóch wspomnianych językach²¹.

Landrat sztumski Heinrich von Rittberg wyjątkowo stronniczo opisywał stosunki językowe na zarządzanym przez siebie obszarze. Prezes rejencji kwidzyńskiej Jakob von Nordenflycht sugerował nawet Ministerstwu Wyznań Religijnych, Oświaty i Zdrowia, żeby nie zaznajamiać biskupa warmińskiego Józefa Hohenzollerna z opinią tego urzędnika. Prezes konstatawał, że wprawdzie wypływała ona „z najczystszych źródeł”, zawierała jednak bezmyślne i nieuzasadnione oskarżenia względem całego duchowieństwa katolickiego tego powiatu oraz nosiła znamiona zacietrzewienia, które winno być obce administracji państwowej²². Przede wszystkim von Rittberg obarczał winą katolików, a zwłaszcza duchowieństwo, za nieefektywne postępy germanizacji. Podkreślał, że wprawdzie niemal wszyscy mieszkańcy powiatu sztumskiego znali niemiecki, to jednak większość wyznawców tej konfesji rzadko używała tego języka. Nawet podczas oficjalnych spotkań korzystali oni z pomocy tłumacza, jakby wstydzili się tej mowy. Stwierdził on, że gdyby ten duch nie był podsycany (w domyśle przez duchownych), w niektórych katolickich parafiach powiatu nie odprowadzano by nabożeństw po polsku, a w pozostałych celebrowano by je naprzemiennie w obu językach²³.

²⁰ Ibidem, k. 31v.

²¹ Ibidem, ks. Wermter do landraty sztumskiej, 4 I 1832, (odpis), k. 33–33v.

²² Ibidem, Nordenflycht do Altensteina, 23 VIII 1832, k. 63v–64.

²³ Ibidem, Rittberg do rejencji kwidzyńskiej, 6 II 1832, (odpis), k. 34.

Landrat sztumski informował, że w Dąbrówce Malborskiej niemal wszyscy członkowie parafii posiadali umiejętność posługiwania się językiem niemieckim. Liturgii nie sprawowano jednak w tym języku, ponieważ miejscowy duszpasterz nie władał nim wystarczająco dobrze. Z kolei wierni z Kalwy byli w $\frac{2}{3}$ polsko-, a w $\frac{1}{3}$ niemieckojęzyczni. W kościele filialnym tej parafii, czyli w Szropach, gromadziły się osoby mówiące niemal wyłącznie po niemiecku. W Kalwie zatem, zdaniem władz państwowych, nabożeństwa po niemiecku mogłyby odbywać się w czasie dużych uroczystości. Parafia Postolin obejmowała rzekomo $\frac{1}{3}$, a nawet połowę ludności mówiącej po niemiecku. Wydawało się zatem uzasadnione celebrowanie niemieckich nabożeństw co cztery tygodnie, a także w każdy drugi dzień świąt. Ubolewano przy tym, że zarówno miejscowy proboszcz ks. Kasimir Jarzynski, jak i wikariusz ks. Walentin Kosczyński, nie władali wystarczająco dobrze tym językiem²⁴.

Von Rittberg za konieczność uznał wprowadzenie języka niemieckiego w duszpasterstwie sprawowanym w Tychnowach, ponieważ niemal wszyscy członkowie parafii posługiwali się tym językiem. Miejscowy proboszcz ks. Joachim Rarkowski, jak też dziekan sztumski ks. Joseph Namschanowski, mówili po niemiecku. Uważali oni jednak, że podtrzymywanie języka polskiego w liturgii stanowi jedyny środek do umacniania katolicyzmu na tym obszarze. Landrat konstatował, że wspomniani księża ulegają konformizmowi głosząc polskie kazania. Narażają się bowiem na mniejszą krytykę. Wykształcona część parafii (czyli w jego pojęciu hołdująca zasadom kultury), posługiwała się językiem niemieckim. Zarzut ks. Namschanowskiego odnoszący się do zaniedbań katolików kwidzyńskich, którzy nie uczestniczyli w liturgii sprawowanej w Tychnowach, bardziej zatem dotyczył duchowieństwa, konkludował urzędnik. Tenże dziekan zresztą, pełniąc urząd proboszcza parafii, w której niemal każdy rozumiał język niemiecki, sam celebrował jedynie trzy bądź cztery razy w roku nabożeństwa w tym języku. Autor powyższego wywodu wyjaśniał także, że znane mu były rodziny dwujęzyczne. W domu jednak pielęgnowały one język polski. Rodzice grozili własnym dzieciom karą za używanie języka niemieckiego. Było to ewidentnym skutkiem oddziaływania duchownych, podkreślał von Rittberg²⁵.

Landrat sztumski twierdził, że dziekan dzierzgoński ks. Wermter dysponował przewagą nad swoim odpowiednikiem ze Sztumu, ponieważ był lepiej wykształcony i nie identyfikował się z poglądem, jakoby umacnianie się katolicyzmu na tych obszarach wynikało z pielęgnowania języka polskiego. Przeciwnie, popierał język niemiecki zarówno w kościele, jak i w szkole. Z tego względu dochodziło między nim a duchowieństwem diecezjalnym do ciągłych sporów. Urzędnik uważał, że w Dzierzgoniu, a także w Żuławce Sztumskiej oraz w Jasnej, nie było potrzeby celebrowania nabożeństw w języku polskim. Jego zdaniem, w Krasnej Łące częstotliwość tę należało

²⁴ Ibidem, k. 34–34v.

²⁵ Ibidem, k. 34v–35.

ograniczyć, ponieważ miejscowi katolicy mówili po niemiecku, bądź ewentualnie w dwóch językach. Konstatawał, że jedynie w Starym Targu większość stanowili polskojęzyczni członkowie parafii, choć mieszkało tam sporo osób niemieckojęzycznych, którym należało zapewnić możliwość pełnego uczestnictwa w liturgii przynajmniej w każdy drugi dzień świąt²⁶.

Obawy wyrażane przez prezesa von Nordenflychta, które dotyczyły udostępnienia biskupowi Hohenzollernowi pisma von Rittberga, okazały się uzasadnione. Biskup warmiński wyraził głęboką dezaprobatę wobec nakreślonej przez landrata opinii na temat stosunków językowych w dekanatach dzierzgońskim i sztumskim. Ordynariusz stwierdził, że insynuacje urzędnika, jakoby tamtejsze duchowieństwo optowało za utrzymaniem języka polskiego, a tym samym za rozdziałem Kościoła od państwa, bazowały na uprzedzeniach i złośliwych przesłankach. Zdaniem hierarchy, większość duchownych dawnego oficjalu malborskiego wykazywała zainteresowanie dotyczące propagowania języka niemieckiego i niemieckiej edukacji w swoich parafiach. Zadanie to wydawało się jednak uciążliwe do zrealizowania na obszarach, gdzie jeszcze cała społeczność parafialna posługiwała się językiem polskim, w związku z czym nabożeństwa musiały być sprawowane po polsku. To samo miało miejsce wśród litewskojęzycznych czy też polskojęzycznych ewangelików w Prusach Wschodnich. Biskup konstatował, że wyłącznie polskie nabożeństwa sprawowano w bardzo małej liczbie kościołów na terenie diecezji warmińskiej. Jeżeli w polskojęzycznych parafiach przebywali także niemieckojęzyczni wierni, kazania głoszone tam naprzemiennie, po polsku i po niemiecku. Trudności te uniemożliwiały jednak sprawne administrowanie parafią. Języka polskiego nie przedkładano nad niemiecki – podkreślał hierarcha – jednak lokalne uwarunkowania zmuszały duchowieństwo do prowadzenia nauczania kościelnego oraz edukacji szkolnej w języku polskim. Landrat von Rittberg powinien zatem zostać poproszony o prezentację rzeczywistych dowodów na niejednoznaczną i nietolerancyjną postawę katolickiego duchowieństwa – reasumował ordynariusz warmiński. Zresztą niewłaściwe wydawało się obwinianie wszystkich duchownych za naruszenia, których mógł dopuścić się jeden ksiądz²⁷.

Biskup Hohenzollern w piśmie do władz państwowych podkreślał, że jego najgłębszym życzeniem jest, by „wspaniały” język niemiecki zapanował rychło w jego drogiej ojczyźnie, a polski i litewski całkowicie wymarły. Oczywiście nie oznaczało to, że polskojęzyczni, czy też litewskojęzyczni poddani wykazywali wobec monarchy mniejszą wierność lub darzyli go mniej szczerą miłością niż ludność niemieckojęzyczna. Do

²⁶ Ibidem, k. 35.

²⁷ Ibidem, bp Hohenzollern do rejencji kwidzyńskiej, 4 IV 1832, (odpis), k. 36–37; J. Jasiński, *Duchowieństwo katolickie a sprawa polska na Warmii w XIX w.*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX” 1977, nr 2, s. 99; idem, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 27.

tego bowiem zobowiązywały ich „najświętsze motywy” (heiligsten Motive), wynikające z chrześcijańskiej wiary, uważał ordynariusz warmiński²⁸.

Żeby rozpowszechnić język niemiecki w polskich częściach diecezji warmińskiej, wspomniany hierarcha zdecydował się przenieść niemałą grupę duchownych o silnie proniemieckim nastawieniu na obszar dawnego oficjalu malborskiego. Pisał on o nich, że byli ożywieni prawdziwym patriotyzmem, a czekające ich zadania przyjęli z radością i zapałem. Zgodnie ze wskazaniami biskupa mieli w parafiach mieszanych językowo wprowadzić niemieckie pieśni. Ordynariusz przyznał, że wkrótce po przyłączeniu pięciu dekanatów tego oficjalu do diecezji warmińskiej, przesłał tamtejszym duchownym znaczną liczbę egzemplarzy niemieckojęzycznych śpiewników zawierających pieśni religijne, mszalne i nieszpory. Warto wspomnieć, że śpiewniki te były również nieodpłatnie rozdawane wiernym tamtejszych parafii. Trafiły one także do dekanatów Dzierzgoń i Sztum²⁹.

O weryfikację informacji przytaczanych przez landrata von Rittberga oraz relacji dziekanów dzierzgońskiego i sztumskiego został poproszony proboszcz malborski ks. Joseph Wichert. Okazało się, że dwaj proboszczowie zamieszkujący pierwszy z wymienionych dekanatów, a mianowicie ks. Bernhard Elwart z Dzierzgonia i ks. Johannes Schulz z Krasnej Łąki byli osobami niemieckojęzycznymi. Ks. Elwart nie władał wystarczająco polskim, żeby głosić w tym języku kazania, natomiast ks. Schulzowi nastręczało to sporych trudności. Inni księża z dekanatu, a konkretnie ks. Alois Żurawski ze Starego Targu i ks. Johannes Mężyński z Żuławki Sztumskiej wywodzili się wprawdzie z polskich rodzin, przyswoili jednak język niemiecki w dobrym stopniu. W parafii starotarskiej spośród 1300 osób przystępujących do komunii św., nie więcej niż 10 było niemieckojęzycznych. W przypadku Krasnej Łąki, przy wyłączeniu dodatkowo obsługiwanych miejscowości, które wcześniej nie należały do parafii, sytuacja wyglądała podobnie³⁰.

Proboszcz z Dąbrówki Malborskiej ks. Johannes Bieszk na tyle nauczył się niemieckiego, że mógł udzielać lekcji w tym języku, chociaż jego wymowa pozostawiała wiele do życzenia. Korzystał z niemieckojęzycznych materiałów, a przy tym sumienie oddawał się lekturze niemieckich, teologicznych czasopism. Urzędujący w Pustolinie ks. Kasimir Jasiński (Jaszynski) jako starszy kapłan (ur. 1759 r.) nie posiadał predyspozycji do odprawiania nabożeństw w języku niemieckim. Dysponował nimi jednak jego wikariusz – ks. Walentin Kościński (Kończyński), który przez dłuższy

²⁸ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, bp Hohenzollern do rejencji kwidzyńskiej, 4 IV 1832, (odpis), k. 37; J. Jasiński, *Duchowieństwo katolickie a sprawa...*, s. 99; idem, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 28.

²⁹ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, bp Hohenzollern do rejencji kwidzyńskiej, 4 IV 1832, (odpis), k. 37v; J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii...*, s. 87; idem, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 28.

³⁰ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, Pflichttreues Gutachten über die Angelegenheit des Herrn Grafen von Rittberg (...), k. 40v-41.

czas posługiwał w Malborku jako niemiecki kaznodzieja. Ks. Wichert konstatawał, że Tychnowy – składające się z 5142 wiernych, w swoich starych granicach parafialnych obejmowały ludność niemalże wyłącznie polską. Dołączony do nich Kwidzyn, wraz z 53 okolicznymi miejscowościami, zamieszkiwała niemal wyłącznie niemieckojęzyczna ludność. W kościele parafialnym w Tychnowach, jak też w filii w Straszewie, kościoły były tak małe, że mieściła się w nich niespełna połowa wiernych z obszaru obejmującego pierwotną granicę parafii³¹.

Księdzu Wichertowi wydawało się wręcz nieprawdopodobne, że między dziekanem dzierżgońskim Wermterem a proboszczem Mężyńskim nie wybuchł spór. Chodziło o zatrudnienie Kiewitscha jako nauczyciela w Żuławce Sztumskiej. Ci dwaj duchowni, czyli Wermter i Mężyński uważali, że z powodu dominującej liczby polskojęzycznych dzieci w tej miejscowości, nauczyciel powinien wykazać się znajomością języka polskiego. Niestety, nie udało się znaleźć kandydata spełniającego ten warunek³². W 1832 r. dziekan dzierżgoński zabiegał o niemieckojęzycznego wikariusza. Ostatni po kasacie zakonnik stał się inwalidą i nie mógł dłużej pełnić posługi w duszpasterstwie przy kościele poklasztornym w Dzierzgoniu. Wraz z jego odejściem zaprzestano odprawiania niemieckojęzycznych nabożeństw w tej świątyni. Pilniejszą sprawą wydawało się jednak ustanowienie duchownego mówiącego po polsku, ponieważ parafia składała się w $\frac{2}{3}$ z ludności polskojęzycznej. Miejscowy proboszcz ks. Elwart w każdą trzecią niedzielę miesiąca celebrował msze św. w kościele filialnym w Bągarci³³. Brakowało zatem księży, żeby zniwelować potrzeby duszpasterskie.

Biskup Hohenzollern określał jako niezwykle trudne posługiwanie się językiem niemieckim w duszpasterstwie na terenie dawnego oficjalu malborskiego. Postępujący w ten sposób duchowny łatwo tracił zaufanie swoich polskojęzycznych parafian, a w konsekwencji zmniejszała się radykalnie jego pastoralna skuteczność. Hierarcha uważał, że pozostawał jedynie jeden sposób, żeby wyeliminować język polski, a mianowicie germanizacja szkół. W nich bowiem wspólny cel mogliby osiągnąć zarówno duszpasterz, jak i nauczyciel. Dlatego konieczne wydawało się – konstatawał Hohenzollern – zatrudnianie w szkołach, w których katolicy uczniowie stanowili większość, katolickiego nauczyciela. Miał to być mężczyzna o „biegłym” wykształceniu i pobożnym usposobieniu, który potrafiłby zaskarbić sobie zaufanie parafian. Musiałby jednak władać dwoma językami, zarówno niemieckim, jak i polskim. Potrafiłby przy tym ściśle egzekwować naukę języka niemieckiego w swojej szkole. Tego rodzaju osoby były w stanie dokonać rzeczy niewiarygodnych, jeśli tylko zyskałyby zaufanie dzieci, uważał ordynariusz. Deklarował, że dla własnej satysfakcji może pochwalić się pocieszającymi przykładami skuteczności takich nauczycieli na

³¹ Ibidem, k. 46–46v.

³² Ibidem, k. 41.

³³ Ibidem, k. 41–41v.

obszarze historycznej Warmii³⁴. Komentujący tę konstatację Janusz Jasiński stwierdził, że ordynariuszem kierowały przede wszystkim wartości bazujące na katolicyzmie i niemieckości. Biskup warmiński, jego zdaniem, opowiadał się za polityką wynaradawiającą, realizowaną długofalowo: „Polscy katolicy, nie widząc u nauczycieli złych zamiarów w stosunku do ich religii, odwrotnie – dostrzegając dobrą wolę także wobec polskiego języka, w sposób stopniowy, niepostrzeżony mieli się poddać wpływom języka i kultury niemieckiej³⁵”.

Hierarcha warmiński w piśmie do władz państwowych podniósł także sprawę biednych parafii katolickich, w których miejscowa społeczność nie była w stanie zatrudnić własnego nauczyciela tejże konfesji. Konstatował, że skoro państwo przyznało równe prawa dominującym wyznaniom chrześcijańskim, powinno wykazywać się tą samą miłością względem wszystkich obywateli. Oznaczało to przede wszystkim sposobność dysponowania przez katolików podobnymi prerogatywami, którymi cieszyły się ewangelickie parafie na Warmii. Nauczyciele zatrudnieni w nich mogli liczyć na zapomogę i pensję z kasy państwowej. Tylko sprawny w obu językach nieewangelicki, ale katolicki nauczyciel, gwarantował katolickiej, polskojęzycznej młodzieży pozbycie się przeświadczenia, że wraz z językiem ojczystym wykorzenia się ją z wyznawanej przez nią wiary³⁶.

Warta przytoczenia jest również opinia prezesa rejencji kwidzyńskiej Jacoba von Nordenflychta, który uważał, że uparte trwanie ludności przy języku polskim na obszarach przyłączonych do Prus bazowało nie tylko na naturalnych uwarunkowaniach (wzrastanie w środowisku polskojęzycznym), ale stało się z czasem również sprawą dość „stronniczą”, czyli we współczesnym rozumieniu polityczną. Spodziewał się on, że ten stan będzie utrzymywał się przez dłuższy czas. Wyrażał przy tym życzenie, żeby ludność tę pozbawić ostatecznie poczucia polskości, co w efekcie, dzięki instytucji państwa, przełożyłoby się na rozwój jej przekonań oraz na otwartość na ducha (czyli na kulturę). Pozwoliłoby to szerzyć prawdziwą miłość do ojczyzny, a zatem względem państwa pruskiego. Prezes podkreślał, że wśród większości osób niechęć do zaakceptowania języka niemieckiego generowały niejasne (czyli niezrozumiałe) pojęcia religijne. Wśród zwykłych ludzi polskiego pochodzenia istniało bowiem powszechne przekonanie, że język polski jest nierozzerwalnie związany z wyznaniem katolickim, a zaprzestanie jego używania oznaczałoby porzucenie wiary ojców³⁷.

Prezes rejencji kwidzyńskiej ubolewał, że wielu katolickich księży podtrzymywało stosowanie języka polskiego w duszpasterstwie częściowo z wygody, żeby nie

³⁴ Ibidem, bp Hohenzollern do rejencji kwidzyńskiej, 4 IV 1832, (odpis), k. 38–38v.

³⁵ J. Jasiński, *Problematyka języków nieniemieckich...*, s. 28–29.

³⁶ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, bp Hohenzollern do rejencji kwidzyńskiej, 4 IV 1832, (odpis), k. 38v–39; J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii...*, s. 87.

³⁷ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3, Nordenflycht do Altensteina, 23 VIII 1832, k. 59–59v.

używać niemieckiego, którego nie znali w stopniu płynnym, a częściowo z powodu religijnego fanatyzmu. Również polska szlachta, która z nielicznymi wyjątkami znała niemiecki, przychylnym okiem patrzyła na najniższe warstwy społeczne, które wyłącznie mówiły po polsku i rozumiały jedynie ten język, ponieważ nie były one w stanie zapoznać się z prawem pruskim. Dzięki temu właściciel ziemski wykorzystywał ich jako „ślepe narzędzie” (*blindes Werkzeug*) swojej woli, niekiedy w niedozwolonych, politycznych celach³⁸.

Von Nordenflycht był jednak zdania, że języka polskiego w częściach inkorporowanych do Prus nie należy wykorzeniać za pomocą brutalnych metod. Same przesłanki, że tłumienie tego języka jest uważane za pożądane, przełożą się na negatywny stosunek osób wychowanych w tym języku do władz państwowych. Polskojęzyczna ludność będzie protestować przeciwko tego rodzaju działaniom i sprzeciwiać się dobrym intencjom – podkreślał prezes rejencji. Nadmienił on, że również na obszarze rejencji kwidzyńskiej rodziło się przekonanie o podobnych działaniach tego urzędu bądź organów jemu poddanych, które zmierzały do stopniowego zawłaszczenia mowy używanej przez polskojęzyczną częśći ludności. Uważano bowiem, że władze państwowe próbują pozbawić ją ojczystego języka. Przyczynili się do tego sami urzędnicy, zwłaszcza reprezentujący niższe szczeble administracji, którzy posiadali bezpośredni kontakt z tą ludnością. Nie zawsze zachowywali oni niezbędną ostrożność i rozagę w swoich wypowiedziach. Wspomniany prezes przyznał, że czasami otwarcie okazywali swoją niechęć, wręcz pogardę dla języka polskiego, a także wobec wszystkiego, co było charakterystyczne i drogie dla Polaków³⁹.

Prezes von Nordenflycht wskazywał, że rejencja kwidzyńska musi przekonać ludność o słuszności wyrugowania języka polskiego. Po raz wtóry podkreślał, że w tej ważnej sprawie można było cokolwiek osiągnąć tylko dzięki dobrej woli. Sam też deklarował, że czuje się wolny od wszelkich uprzedzeń zarówno wobec tak zwanego polonizmu, jak i wyznania katolickiego, które niemieckojęzyczna ludność utożsamiała z tym pierwszym. Żywił przy tym przeświadczenie, że w rejencji kwidzyńskiej, w której dał się poznać podczas sześciu lat zarządzania, niemal nikt nie wątpił w prawdziwość tych słów. Skoro wszędzie spotykał się z zaufaniem, pozwalało mu to domniemywać, że jego osobisty wpływ na germanizację okaże się skuteczny. Poza przewyciężeniem tych niefortunnnych uprzedzeń, jedyne rozwiązanie na początku tego procesu upatrywał we wpojeniu języka niemieckiego dzieciom w szkołach ludowych. W tym celu należało zapewnić odpowiednią liczbę polskojęzycznych, katolickich kandydatów na nauczycieli, zdolnych do nauczania niemieckiego. Niestety, powszechnie odczuwano ich brak. Ten niedobór, pojawiający się niemal zawsze wraz z wakatem w szkole, można było

³⁸ Ibidem, k. 60.

³⁹ Ibidem, k. 60v-61.

zniwelować poprzez zwiększenie naboru do seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu, którego działalność można było rozszerzyć dzięki wykorzystaniu zsekularyzowanego klasztoru siostr benedyktynek w tym mieście⁴⁰.

Von Nordenflychtowi wydawało się zasadne rozbudzenie zainteresowania działaniami germanizacyjnymi wśród nauczycieli pracujących na obszarach polskojęzycznych. Sugerował on, żeby tym nauczycielom, którzy rokrocznie wykazywali się osiągnięciami w kształceniu polskich dzieci w języku niemieckim, przyznać odpowiednie nagrody pieniężne. Dzieci po podstawowym etapie edukacji miały płynnie czytać, rozumieć i mówić w tym języku⁴¹. Prezes rejencji odniósł się także do spraw poruszanych przez biskupa warmińskiego, a mianowicie do języka używanego w duszpasterstwie. Wyraźnie podkreślił, że z powodu napiętej sytuacji związanej z powstaniem listopadowym, rejencja skrupulatnie monitorowała parafie mieszane językowo. Okazało się wówczas, że powszechnie unikano kazań po niemiecku, nawet w placówkach duszpasterskich, w których proboszcz władał tym językiem⁴².

ZAKRES UŻYWANIA JĘZYKA POLSKIEGO PRZEZ KATOLIKÓW POWIATU SZTUMSKIEGO W LATACH CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU

O znikomych efektach germanizacji życia religijnego katolików, a przy tym o podtrzymaniu dotychczasowego stosunku władz diecezji warmińskiej do ludności polskojęzycznej na obszarze powiatu sztumskiego, może świadczyć zakres kazań głoszonych w języku polskim w latach 1840–1854, co zaprezentowano w tabeli 6.

Tabela 6. Kazania głoszone w parafiach dekanatu sztumskiego w latach 1840–1854

Nazwa parafii bądź filii	1840 r.	1841 r.	1846 r.	1849 r.	1854 r.
Bągart	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie
Dąbrówka Malborska	polskie, 2–3 w roku niemieckie	polskie, 2–3 w roku niemieckie	polskie, 2–3 w roku niemieckie	polskie, 2–3 w roku niemieckie	polskie, 2–3 w roku niemieckie
Dzierżgoń	polskie, co drugą niedzielę niemieckie	polskie, co drugą niedzielę niemieckie	polskie, co drugą niedzielę niemieckie	polskie i niemieckie w każdą niedzielę	polskie i niemieckie w każdą niedzielę
Jasna	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie
Kalwa	polskie	polskie	polskie	polskie	polskie, raz w roku niemieckie

⁴⁰ Ibidem, k. 61v–62v.

⁴¹ Ibidem, k. 62v.

⁴² Ibidem, k. 63.

Nazwa parafii bądź filii	1840 r.	1841 r.	1846 r.	1849 r.	1854 r.
Krasna Łąka	polskie, w drugie święto i odpust niemieckie	polskie, w drugie święto i odpust niemieckie	polskie, w drugie święto i odpust niemieckie	polskie, w drugie święto i odpust niemieckie	polskie, w drugie święto i odpust niemieckie
Nowy Targ	polskie	polskie	polskie	polskie	polskie
Pietrzwald	polskie	polskie	polskie	polskie	polskie
Postolin	polskie, trzy razy w roku niemieckie	polskie, trzy razy w roku niemieckie	polskie, trzy razy w roku niemieckie	polskie, trzy razy w roku niemieckie	polskie, pięć razy w roku niemieckie
Stary Targ	polskie, raz w roku w czasie odpustu niemieckie	polskie, raz w roku w czasie odpustu niemieckie	polskie, raz w roku w czasie odpustu niemieckie	polskie, raz w roku w czasie odpustu niemieckie	polskie, raz w roku w czasie odpustu niemieckie
Straszewo	polskie	polskie	polskie	polskie	polskie
Sztum	polskie, co czwartą niedzielę i ważniejsze święta niemieckie	polskie, co czwartą niedzielę i ważniejsze święta niemieckie	polskie, co czwartą niedzielę niemieckie	polskie, co czwartą niedzielę niemieckie	polskie, co czwartą niedzielę niemieckie
Sztumska Wieś	polskie	polskie	polskie	polskie	polskie
Szropy	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie	niemieckie
Tychnowy	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	polskie, co trzecią niedzielę i drugie święto niemieckie
Żuławka Sztumska	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	polskie, co trzecią niedzielę niemieckie	na przemian polskie i niemieckie	na przemian polskie i niemieckie	na przemian polskie i niemieckie

Źródło: J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, s. 48.

Powyższy wykaz udowadnia, że germanizacja życia religijnego katolików nie przybrała formy radykalnej. W większości parafii utrzymano proporcję kazań polskich do niemieckich zapoczątkowaną w latach trzydziestych XIX w., a być może nawet wcześniej. W Dzierzgoniu polskie kazania głoszone w każdą niedzielę i święto, po niemiecku – w czasie dwóch niedziel, w trzecią natomiast w filii, w Bągarcie. W Żuławce Sztumskiej pomiędzy 1843 a 1846 r. liczba kazań polskich spadła z 60% do 50%. Było to związane ze zmianą proboszcza. Po ks. Johannie Mężynskim urząd ten przejął 7 października 1845 r. ks. Joseph Jogalla (początkowo jako komendariusz).

Kolejny proboszcz, piastujący tę funkcję od 1849 r., ks. Franz Wolf, nie zmienił proporcji głoszenia kazań. W Dąbrówce Malborskiej kazania odbywały się zazwyczaj w języku polskim. Tylko w czasie odpustów wierni mieli okazję wysłuchać, oprócz polskiej, również niemiecką homilię. W 1848 r. pojawiła się adnotacja o niemieckich kazaniach w czasie drugich świąt. W Postolinie w 1841 r. głoszone były trzy kazania rocznie po niemiecku: przy okazji Pierwszej Komunii św. oraz odpustów. Nowy proboszcz, ks. Franz Pawłowski, posługujący w tej parafii od 1842 r., nie wspominał o przemawianiu do dzieci w języku niemieckim. W Sztumie kazania były tylko po polsku. Co czwartą niedzielę, na odpustach i w czasie drugiego dnia świąt nauczano wiernych także w języku niemieckim. W 1841 r. miejscowy proboszcz ks. Peter Pruss odnotował, że dodatkowe kazanie po niemiecku adresowano do dzieci w czasie Pierwszej Komunii św.⁴³

Typowo polski charakter utrzymały Kalwa i Stary Targ. W tej pierwszej miejscowości kazanie po niemiecku głoszone było tylko raz w roku. Określano je jeszcze w 1854 r. jako kazanie poboczne (Nebenpredigt). Z kolei w kościele filialnym w Szropach więcej kazań głoszone jednak w języku niemieckim. Parafianie starotarscy przynajmniej do połowy XIX wieku słuchali wyłącznie kazań w języku polskim. Podobnie było w kościele filialnym w Nowym Targu⁴⁴.

ZAKOŃCZENIE

Pod wpływem katolickiego radcy Johanna Heinricha Schmeddinga pruski minister wyznań religijnych, oświaty i zdrowia Karl Altenstein był świadomy zgubnych konsekwencji radykalnych działań germanizacyjnych. Obawiał się, że zwalczając polskość katolików w Prusach Zachodnich, wzbudzi wśród nich przekonanie, że państwo pruskie walczy z Kościołem katolickim. Do tego zdania przychylił się prezes rejencji kwidzyńskiej Jacob von Nordenflycht. W połowie lat trzydziestych XIX wieku powstała na tym tle różnica zdań między nim a nadprezydentem Theodorem von Schönem. Ten ostatni był nadal zwolennikiem ostrej germanizacji, zwłaszcza w szkolnictwie⁴⁵. Być może ze względu na rozbieżności wśród władz pruskich, germanizacja życia religijnego w powiecie sztumskim do czasów Kulturkampfu postępowała w sposób łagodny, aczkolwiek konsekwentny, co wynikało niewątpliwie z ówczesnych warunków społecznych. Język niemiecki coraz bardziej stawał się językiem urzędu, szkoły i kultury. Warto jednak podkreślić, że w porównaniu z innymi zachodniopruskimi powiatami, znaczący udział ludności polskojęzycznej w powiecie sztumskim

⁴³ J. Wojtkowski, *Zasięg terytorialny języka polskiego w kazaniach na Warmii i Powiślu według akt wizytacyjnych diecezji warmińskiej z lat 1839–1858*, „Roczniki Humanistyczne” 1957, t. IV, z. 4, s. 233–235.

⁴⁴ Ibidem, s. 235.

⁴⁵ J. Jasiński, *Polityka językowa nadprezydenta...*, s. 585.

utrzymał się jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. W spisie ludności z 1910 r. aż 42% jego mieszkańców traktowało język polski jako język ojczysty bądź przyznawało się do dwujęzyczności. Z kolei podczas plebiscytu 11 lipca 1920 r. 19% ludności tego obszaru opowiedziało się za Polską⁴⁶.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (Berlin), I. HA Rep. 76 Kultusministerium VII, Sekt. 1aa, Nr. 31, Bd. 3.

Opracowania

Belzyt Leszek, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815–1914*, Marburg 1998.

Borzyszkowski Józef, Stażewski Marek, *Sztum 1806–1945*, red. Janusz Ryszkowski, Sztum 2014.

Jasiński Janusz, *Duchowieństwo katolickie a sprawa polska na Warmii w XIX w.*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX” 1977, nr 2.

- *Polityka językowa nadprezydenta Theodora von Schöna w pierwszej połowie XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 4.
- *Problematyka języków nieniemieckich w Prusach Wschodnich w I połowie XIX wieku*, w: *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. Janusz Jasiński, Olsztyn 1993.
- *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983.

Kammel Otto, *Deutsch-polnisches Zusammenleben im Kreise*, w: *Der Kreis Stuhm. Ein westpreußisches Heimatbuch*, hrsg. Gottfried Lickfett, Victor Hausmann, Siegfried Erasmus, i in., Osnabrück 1975.

Kasperek Norbert, *Powstańcy listopadowi w Sztumie*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, red. Janusz Ryszkowski, Towarzystwo Miłośników Ziemi Sztumskiej, Sztum 1997.

Kopiczko Andrzej, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, cz. 1, *Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2004.

Mamuszka Franciszek, *Sztum i ziemia sztumska*, Gdańsk 1985.

Obłąk Jan, *Stosunek Kościoła katolickiego do polskiej ludności katolickiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, „Sprawozdania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1953–1956 (druk 1958), nr 7.

- *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960.

Schmitt Friedrich Wilhelm, *Geschichte des Stuhmer Kreises*, Selbstverlag des Kreises, Thorn 1868.

Wojtkowski Julian, *Zasięg terytorialny języka polskiego w kazaniach na Warmii i Powiślu według akt wizytacyjnych diecezji warmińskiej z lat 1839–1858*, „Roczniki Humanistyczne” 1957, t. IV, z. 4.

⁴⁶ O. Kammel, *Deutsch-polnisches Zusammenleben im Kreise*, w: *Der Kreis Stuhm. Ein westpreußisches Heimatbuch*, hrsg. G. Lickfett, V. Hausmann, S. Erasmus, i in., Osnabrück 1975, s. 55.